

BEZKARNE PLATFORMY Z USA I CHIN

Skończmy z internetową patologią



ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299

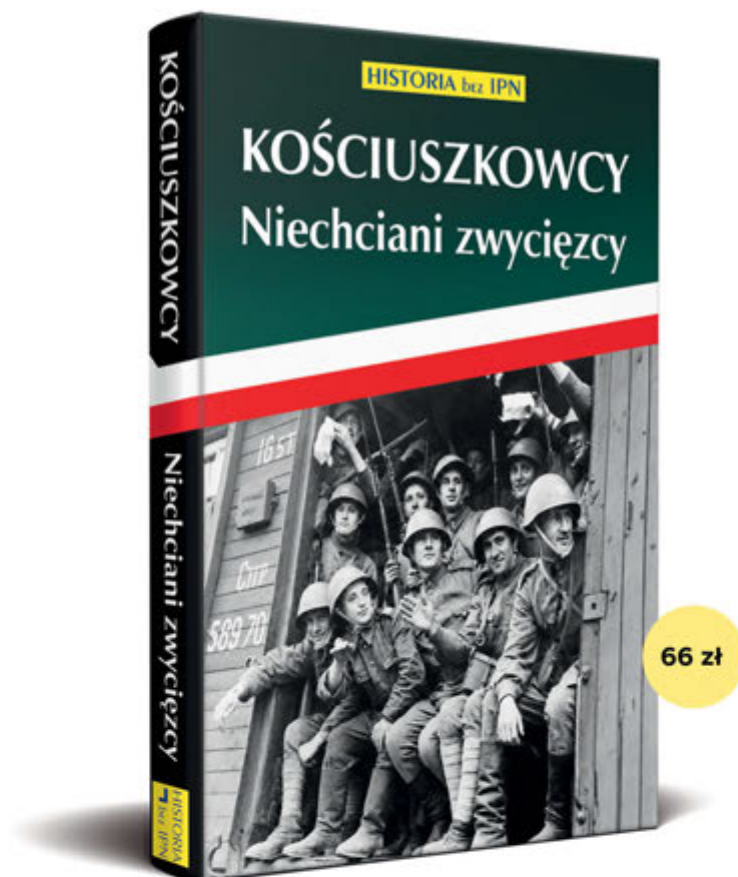


9 771509 311607

HISTORIA bez IPN

*czyli protest przeciwko manipulacjom, kłamstwom i znieważaniu
bohaterskich żołnierzy 1. Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki*

**Fałszerze historii z IPN czarną farbą malują
jedną z najpiękniejszych kart polskiego oręża**



CHWAŁA BOHATERSKIM ZDOBYWCOM BERLINA



Robert Walenciak MÓJ PRZEGLĄD

Skąd przychodzi zło?

Co państwo pamiętają z wydarzeń z ostatniego tygodnia, z ataków nożowników w szkołach na Mazowszu? Myślę, że przede wszystkim awantury polityków, którzy przerzucają się odpowiedzialnością, kto zawinił. Teorie, skąd te ataki się wzięły, mnożą się i są coraz bardziej fantastyczne. Mnie szczególnie ujęły wyjaśnienia Jarosława Kaczyńskiego, że to operacja sterowana z Kremla, by w Polsce zapanował chaos, i że państwo Tuska nas nie uchroniło. Brawo, Jarosławie! Już wiem, że wszelkie zło, które się dzieje, to wina Putina i wina Tuska...

To zamieszanie nie powinno nam przystaniać podstawowej konstatacji: szukajmy winy w nas samych. W przyzwoleniu na to, że nasze dzieci są coraz bardziej zagubione w otaczającym je świecie, coraz bardziej samotne, że władzę nad ich wyobraźnią, ich działaniami przejmują wielkie platformy i sterujące ruchem w sieci algorytmy.

Mechanizm ten opisuje w dzisiejszym „Przeglądzie” Kornel Wawrzyniak. I pokazuje, do czego może prowadzić nasza bezczynność. Miejmy świadomość – o tym, że media społecznościowe są zagrożeniem dla młodych ludzi, dla ich psychiki, wie cały świat. Unia Europejska przyjęła w tej sprawie w 2024 r. stosowny Akt o usługach cyfrowych (DSA) i zobowiązała państwa członkowskie do zaimplementowania tych rozwiązań.

Nic zaskakującego – jeżeli policja jest po to, by pilnować porządku na ulicach, aby nie mogli na nich rządzić

mordercy, sadyści, oszuści, handlarze pornografią dziecięcą, to dlaczego nie może interweniować tam, gdzie przebywamy, my i nasze dzieci, coraz dłużej, czyli w internecie?

A okazuje się, że nie może. Że wprowadzie w styczniu Sejm uchwalił ustawę, która pozwalałaby policji zamykać nawołujące do przestępstw strony, ale Karol Nawrocki natychmiast ją zawetował. W imię obrony przed „cenzurą”. I natychmiast usłyszał słowa pochwały od Elona Muska i Donalda Trumpa.

Bo podział w tej sprawie jest klarowny. Z jednej strony, jest Europa i potrzeba obrony najmłodszych przed treściami dewastującymi ich psychikę. Z drugiej – żadne zysku wielkie platformy, które żyją z ruchu na stronach, z klikania. Żyją z manipulowania umysłami naszych dzieci.

Gdy więc słyszę, że prezydent Nawrocki żali się, bo premier Tusk wypomina mu to weto, odpowiedź mam jedną: Karolu, stoisz po złej stronie. Bronisz witryn wykorzystywanych przez przestępców, sutenerów, oszustów, szaleńców... Państwo musi mieć narzędzia, by z tym szlamek sobie radzić. Bo inaczej ten szlam nas zaleje...

Oczywiście nie mam złudzeń, jedna ustawa nas nie wyleczy i sprawy nie załatwi. Ale wiem, że jako społeczeństwo musimy bronić się przed złem. I że każda podróż zaczyna się od pierwszego kroku.

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Skończmy z internetową patologią**
Bezkarne platformy z USA i Chin
- 12 Sakiewicz miał się wstawić za Królem,**
Kania za Dochnalem
Lubią powoływać się na wpływy
- 16 Czy naprawimy niesprawiedliwy**
system wyborczy?
– rozmowa z prof. Adamem Gendźwiłem
- 19 Obok siebie**
Ukraińskie dzieci w polskiej szkole
- 22 Polska transplantologia bez kompleksów**
Mamy specjalistów, brakuje narzędzi
- 25 Prof. Jerzy Bralczyk z Glogerem**
Nagroda Stowarzyszenia „Stopka”
- 26 Strajki kobiet**
10 lat od czarnego protestu

KULTURA

- 28 Wokulski, czyli kto?**
Poszukiwanie pierwowzorów postaci
- 44 Polski Hemingway**
Nike dla Twardocha
- 46 Antyk we współczesnej szacie**
Anne Carson literacką noblistką
- 48 Culturalia**
- 66 Pamiętnik Gracji**
366 dni Małgorzaty Rusieckiej

ZAGRANICA

- 32 Czy Apple wróci do korzeni?**
Koniec rządów księgowych
- 34 Nie ma kto pisać do związkowca**
Lula da Silva schodzi ze sceny?
- 38 Ściganie uciekających wyborców**
Korespondencja z USA
- 42 Kryzys mieszkaniowy ma twarz 87-latk**
Czy śmierć Maricarmen zmieni Hiszpanię

OBSERWACJE

- 49 Na suwalskim trójsztaku**
I środek Europy, i pogranicze

SPORT

- 54 Bóg urojony i bóg spełniony**
Pożegnanie Messiego z reprezentacją

PSYCHOLOGIA

- 56 Z odwagą do seksuologa**
– rozmowa z prof. Michałem
Lwem-Starowiczem

ZWIERZĘTA

- 60 Ryś samotnik**
Poluje w pojedynkę, pobratymców unika

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Robert Walenciak**
Skąd przychodzi zło?
- 7 Jerzy Bralczyk**
O sobie
- 31 Jan Widacki**
Gaudeamus igitur...
- 37 Andrzej Romanowski**
Tryptyk warmiński II. Manipulacje
- 45 Stanisław Filipowicz**
Przechadzka na gruzach liberalizmu
- 47 Roman Kurkiewicz**
Kiedy mocarstwo zasłumi w głowie
- 53 Tomasz Jastrun**
Pokraczny twór
- 59 Wojciech Kuczok**
Przygoda w kratkę



26
KRAJ

STRAJKI KOBIEC

10 lat od czarnego protestu



44

KULTURA

POLSKI HEMINGWAY

Nike dla Twardocha



60
ZWIERZĘTA

RYŚ SAMOTNIK

Poluje w pojedynkę,
pobratymców unika

Projekt okładki: Iza Mierzejewska





Zwracam się do Krzysztofa Baranowskiego: nie jest pan sam, każdego dnia są z panem tysiące ludzi, wielu modli się o pomyślny przebieg pana rejsu. Niedawno miałem spotkanie z moimi wychowankami i harcerzami sprzed 40 lat. Odczytałem im piękny wpis

w naszej harcerskiej kronice napisany pana ręką, gdy odwiedził pan nas w 1982 r. w Olsztynie, w I LO, w naszej harcówce w szczepie im. Zawiszy Czarnego. Wspominałem o obecnym pana rejsie. Podziwiamy pana odwagę i determinację.

Krzysztof Rutkowski

Asystentem na mojej Alma Mater był słynny Piotr Pustelnik. Kolega spytał go, po co idzie w Alpy (wtedy zaczynał od Alp). Padła krótka odpowiedź: „Bo są!”. Pytanie do samotnego żeglarza, czemu idzie w morze, doczeka się zapewne podobnej odpowiedzi: „Bo jest!”. A że samotni? Są ludzie, też do nich należę, którzy w swoim towarzystwie czują się dobrze, emocjonalnie bezpiecznie, swobodnie. Ma się czas na przemyślenie nawet całego życia. Stopy wody pod kilem, Panie Kapitanie!

Jan Juźwicki

Fort Trump — to brzmi służalczo

Baza nie zwiększy naszego bezpieczeństwa, wręcz przeciwnie. Kolejne utopione bezsensownie miliardy od polskich podatników. Uważam za zdrajcę każdego polskiego polityka, który zabiega o stacjonowanie obcych wojsk w Polsce.

Marek Prymas



Nie zwiększy bezpieczeństwa, ale zmniejszy. Jak wykazały losy wojny USA i Izraela z Iranem, bazy USA to idealne cele, żeby bez rakiet międzykontynentalnych zadać Ameryce ciężkie straty materialne i ludzkie. USA sprowadziły masę sprzętu i wojska pod uderzenie przeciwnika i kraje Zatoki Perskiej, gdzie te bazy były zainstalowane, dostały mocno od Iranu właśnie z tego powodu. Każda baza USA to idealny, słabo broniony cel.

Małgorzata Żuber-Zielicz

Rocznie za utrzymanie żołnierzy amerykańskich i ich rodzin Polska zapłaci ponad 10 mld zł. W innych krajach za pobyt amerykańskich wojsk płacą Amerykanie. A w przypadku zagrożenia Amerykanie szybciej wyjadą, niż przyjechali.

Zygmunt Białka

Jestem za tworzeniem własnej, odpornej i zdolnej do zadania napastnikowi strat siły militarnej. Nasze, podatników, środki finansowe powinny być przeznaczone na kompleksowe zdolności obronno-uderzeniowe polskiej armii. Sprzymierzeńcy niech raczej przybywają spoza naszego terytorium.

Zbigniew Pałaczyński

Baza wojsk USA w Polsce zasadniczo zwiększy niebezpieczeństwo dla Polski; będzie pierwszym celem militarnym w przypadku konfliktu z USA sąsiada ze wschodu, z zachodu lub północy, a my, Polacy, będziemy ofiarami tego starcia szybciej niż rodowici Amerykanie. Ostrzeżeniem przed taką polityką powinien być współczesny los Ukrainy. Nie podążajmy tym śladem.

Włodzimierz Paduch

ZDJĘCIE TYGODNIA

Na nic pohukiwania zza Atlantyku, Pokojową Nagrodę Nobla otrzymała Navanethem „Navi” Pillay. Urodzona w 1941 r. w Durbanie prawniczka i była prezes Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Rwandy została nagrodzona za wieloletnie działania na rzecz pokoju i prawa międzynarodowego. 9 października 2026 r.



Mamy krwawe dowody radykalizacji młodzieży. Do aktów przemocy i zbrodni doszło w szkołach na Mazowszu. • Na odbudowę po wielkiej powodzi z września 2024 r. i pomoc powodzianom wydano 15 mld zł, w tym 11 mld z dotacji unijnych. Samorządy otrzymały ok. 8 mld, a osoby fizyczne ok. 2,5 mld zł. • 2,2 mln dłużników jest wpisanych do Krajowego Rejestru Dłużników.

• Szczepan Twardoch został laureatem Nagrody Literackiej Nike 2026 za powieść „Null”. • Zabójstwo księdza w Jarosławiu jest wykorzystywane przez środowiska prawicowe do szerzenia nastrojów antyukraińskich, i to mimo apelu księdza rannego w tym ataku o spokój i nieuleganie emocjom. • W Hiszpanii po wielotysięcznych manifestacjach związanych z sytuacją na rynku mieszkaniowym premier rozpiął wybory. We Francji protestują uczniowie szkół średnich. • Biskup bielsko-żywiecki Roman Pindel nie przekonał mieszkańców Grojca pod Oświęcimiem, że jego decyzja o odwołaniu wieloletniego proboszcza ks. Józefa Zborka była słuszna. Po pięciu godzinach gwałtownych protestów parafian uwolniła go policja. • Jak nie kolejne weto, to Edzio, Ramzes i Aramis. Konie kupione dla Nawrockiego, jego żony Marty i córki Kasi trzymane są w Promniku, w ośrodku niedaleko Warszawy.

Szczujnię zastąpił nudziarze

Niedługo miną trzy lata od wygonienia z TVP ekipy Jacka Kurskiego. Pieszczotliwie zwanej szczujnią albo wynalazkiem propagandowym PiS. Warunkiem pracy na Woronicza był nieustający zapal w realizowaniu misji PiS. Choć z misją mediów publicznych misja PiS miała tyle wspólnego, ile z krzesłem krzesło elektryczne. Gdy propagandystów z TVP wygoniono, okazało się, że smakoszy tego badziewia jest ledwie kilka procent. A jak ktoś zapomniał, co wtedy wyprawiali, może sobie odświeżyć pamięć, włączając Republikę.

Szczujnię, dla której najważniejsza była kasa, zastąpił na Woronicza wielki zbiór nudziarzy. Skuteczne lekarstwo na problemy ze snem. Dbają głównie o to, żeby nie podpaść mocodawcom z partii koalicyjnych. Ekipa Syguta dostała w 2025 r. za tę ciepłą wodę 1,655 mld zł z budżetu państwa. O wiele za dużo jak na to, co robi. Tym bardziej że do misji mediów publicznych ma tak daleko jak Sygut do Mensy.



Od objawienia do nowego objawienia

Zbliża się 150. rocznica objawień w Gietrzwałdzie. Sejm na wniosek PSL-Trzeciej Drogi uchwalił, że rok 2027 będzie Rokiem Objawień Najświętszej Maryi Panny z Gietrzwałdu. Parlamentarzyści myślą, że wtedy Maryja przemówiła do dzieci po polsku. Ale gdyby tak było, niczego by one nie zrozumiały. Dzieci mówiły przecież miejscowym dialektem, warmińskim.

Jak głosowała lewica? Za uhonorowaniem objawień zagłosowali: ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, minister Marcin Kulasek, Andrzej Szejna i poseł Tadeusz Tomaszewski. Od głosu wstrzymali się Dariusz Wiczorek i Wiesław

Szczepański. Prawdziwa awangarda świeckiego państwa. Tyle że w bardzo szczególnym rodzaju. Za rok wyborcy lewicy z pewnością to docenią.

PYTANIE TYGODNIA

Akademiki – prawo czy przywilej?

DR JUSTYNA KAJTA,

socjolożka, Uniwersytet SWPS

Akademiki stanowią istotny element wyrównywania szans edukacyjnych w Polsce. W obliczu rosnących kosztów życia oraz ekonomicznych i geograficznych nierówności są kluczowym zasobem umożliwiającym podjęcie studiów przez osoby, których rodziny dysponują mniejszym kapitałem. Możliwość studiowania na uczelniach publicznych nie oznacza, że studia w Polsce są bezpłatne. Wydatki te są szczególnie duże dla osób, które muszą wyprowadzić się z rodzinnych miejscowości, żeby móc studiować. Koszt wynajmu pokoju stanowi bowiem jedną z największych składowych miesięcznego budżetu. Aby nierówność edukacyjną się nie pogłębiała, a studia nie były dostępne tylko dla osób w uprzywilejowanej pozycji ekonomicznej, państwo oraz uniwersytety muszą zadbać o zwiększenie dostępności publicznych akademików (oraz stołówek), zarówno pod względem liczby miejsc, jak i ich ceny.

GABRIELA WILCZYŃSKA,

ZZ Inicjatywa Pracownicza

Domy studenckie muszą pełnić przede wszystkim funkcję socjalną, a nie komercyjną. Z jednej strony, mamy publiczne akademiki, które latami zaniedbywano i gdzie dramatycznie brakuje miejsc. Z drugiej – prywatne pseudoakademiki ze średnim czynszem ponad 2,4 tys. zł, dostępne tylko dla najbogatszych. Same kryteria przydziału bywają absurdalne: liczą się sztywne kilometry, a nie realna sytuacja materialna. Uboższy student marnuje godziny na dojazdy, bo ma „za blisko”, a pokój dostaje ktoś z daleka, kogo stać na wynajem. Do tego osoby pracujące wypadają z systemu przez minimalne zarobki, bo przekraczają restrykcyjne progi dochodowe. Politycy ignorują ten kryzys, ponieważ nie jesteśmy dla nich atrakcyjnym elektoratem. Ten stan rzeczy się nie zmieni, dopóki nie zaczniemy wywierać realnej presji na władze.

ANNA KIRYJOW-RADZKA,

p.o. rzeczniczka prasowa SGGW w Warszawie

Akademik dla części studentów jest warunkiem realnego dostępu do studiów, zwłaszcza w Warszawie, gdzie koszty najmu stanowią poważne obciążenie. Dlatego rolą uczelni jest nie tylko kształcić, ale także tworzyć warunki, które pozwalają z tej edukacji rzeczywiście skorzystać. SGGW ma pod tym względem wyjątkową sytuację – nasz kampus jest jednym z najbardziej zintegrowanych w kraju, ponieważ akademiki, budynki dydaktyczne, biblioteka i infrastruktura sportowa znajdują się w jednym miejscu. To zwiększa komfort studiowania, pozwala oszczędzać zarówno czas, jak i pieniądze. W SGGW systematycznie modernizujemy pokoje i przestrzeń wspólną, podnosząc ich standard. Naszym zadaniem jest utrzymać równowagę między jakością, ceną i dostępnością miejsc.

Rozmawiał Maciej Belowski



mleczko.pl

sklep.mleczko.pl

Z GALERII ANDRZEJA MLECZKI

O sobie

Ale nie o sobie jako osobie, lecz o słowie sobie, o formie, ściśle o celowniku zaimka, który ma różne przypadki (siebie, sobą), ale nie ma mianownika. I nie tylko gramatyka jest tu ciekawa. To sobie może pokazywać relacje społeczne, które są oczywiście ciekawsze w społeczeństwie tak podzielonym jak nasze. Chociaż to w sumie też i nieciekawie...

Sobie jest przypadkiem szczególnym. Można sobie robić różne rzeczy, nawet sobie zaszkodzić czasem, ale mówimy też, że robimy sobie coś, gdy nie ma to szczególnego celu poza tym robieniem właśnie. Ot, siedzimy sobie gdzieś, a potem sobie idziemy. I już, nie chcemy nic od nikogo. Nie narzucamy naszych myśli nikomu, kiedy sobie coś myślimy i jesteśmy w porządku.

Ale gorzej, kiedy ty sobie coś robisz. Zwykle mamy ci to za złe. Powinieneś robić coś innego, a ty sobie siedzisz. Powinieneś zostać, a sobie idziesz. A kiedy sobie coś myślisz, to mówimy często: „nie myśl sobie!”.

Sobie nie jest też dobre, kiedy każdy sobie coś robi, a robi to oddzielnie, nie z innymi. Na przykład skrobie sobie rzepekę, co wytyka mu przysłowie i Wyspiański w „Weselu”. Jeśli robimy coś razem, to zrobimy – inną rzepekę wyciągnięto właśnie razem („tak się zawzięli, tak się nadęli, że nagle rzepekę – trrrach!! – wyciągnęli!”).



Jerzy Bralczyk

Zrządzenia i zrządzenia

Pięknie jest, jeśli wszyscy razem sobie coś robimy. Pamiętam napis „Społeczeństwo – sobie” na jednym z budynków, co miało znaczyć, że to samo społeczeństwo go sobie zbudowało. Różnie bywa, gdy sobie coś nawzajem robimy – bo gdyśmy podzieleni, robimy sobie nawzajem na przekór, na złość.

Lepiej robić coś dla siebie nawzajem – mieszkalem na Podlasiu, tam ludzie robią różne rzeczy raczej dla kogoś niż komuś. I jakoś może się, może trochę nie logicznie, wydawać, że częściej jest tak, że lepiej jest dla kogoś coś robić niż komuś. Ludzie na Podlasiu uchodzą za życzliwych...

Kiedy np. prezydent coś wetuje, to przyzwyczajaliśmy się do tego, że robi to właściwie komuś, zwykle rządowi mianowicie: na złość, czasem łagodnie: na przekór. Gdyby robił to naprawdę dla kogoś (jak często tłumaczy), byłoby bardziej sympatycznie.

A my już róbmy różne rzeczy sobie, czasem nawet lepiej, gdybyśmy każdy sobie swoje rzepekki skrobali, nie miejmy innym za złe, gdy oni sobie coś robią – byleśmy nie robili czegoś dla tego głównie, żeby było komuś na złość, żeby było jak w tym wyjątkowo wrednym powiedzeniu o wyciu.